

*Nie stawiajcie oporu złemu*

## **Czy możemy te słowa Jezusa rozumieć jako zachętę do kompromisów z szatanem?**

Wpisany przez Maria Rachel Cimińska

niedziela, 10 kwietnia 2011 21:53

*Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz. Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.* (Mt 5, 38-42).

Jest to jedna z sześciu charakterystycznych antytez Kazania na Górze (Mt 5, 21-48). Wszystkie zbudowane są według tego samego schematu. Formuła „Słyszeliście, że powiedziano... A ja wam powiadam...” często pojawiała się w tradycji rabinackiej. Rabini za pomocą takiej formuły wprowadzali swoje własne interpretacje Tory. Jezus jednak nie polemizuje tak jak oni ze wcześniejszymi interpretacjami Pisma, Jezus cytuje tekst natchniony i nie uzasadnia swojego stanowiska cytatem z Biblii. On po prostu je ogłasza. Jezus jawi się tu jako Ten, który w sposób pełny i ostateczny objawia wolę Boga.

Dwie ostatnie antytezy (Mt 5, 38-48) są punktem kulminacyjnym Kazania na Górze. Nigdzie wyzwanie, jakie Jezus przed nami stawia, nie jest większe: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół* (Mt 5, 44).

*Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb!* Jezus cytuje tu ustne nauczanie rabinów, które pochodziło wprost z Tory (Wj 21, 24). Przypomnijmy, że prawo Mojżeszowe było zarówno prawem moralnym, jak i cywilnym. To według litery tego prawa izraelscy sędziowie wydawali wyroki w spornych sprawach. Fragment, który cytuje Jezus, bez wątplenia jest takim właśnie prawnym paragrafem przeznaczonym dla izraelskich sędziów. Zasada wymierzania kary odpowiedniej do przewinienia była i jest fundamentem sprawiedliwości. To ona, ograniczając zadośćuczynienie za przewinę do rekompensaty za wyrządzone zło, uniemożliwiała samodzielne wymierzanie kary i praktykowanie zemsty.

W żydowskiej praktyce prawnej na długo przed Chrystusem takie dosłowne zadośćuczynienie „oko za oko” zostało zastąpione karami pieniężnymi. Jedynie morderstwo było karane w sposób dosłowny - „życie za życie”. Jednak w czasach Jezusa faryzeusze stosowali tę sprawiedliwą zasadę sądową w relacjach międzyludzkich i uzasadniali nią praktykowanie prywatnej zemsty. To właśnie taką postawę Jezus krytykuje. Syn Boży nie zniósł zasady odpłaty ani systemu sądownictwa. W innym miejscu Kazania na Górze mówi przecież *Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni* (Mt 7, 1).

W wielu miejscach przywołuje też sąd ostateczny, który będzie opierał się właśnie na zasadzie sprawiedliwej odpłaty. Jezus naucza, że prawo, które obowiązuje w sądzie, czy to ludzkim czy Bożym, nie może obowiązywać chrześcijanina w relacjach z ludźmi. Te powinny być oparte na miłości, a nie na sprawiedliwości. Zamiast odpłacać złem za zło, powinniśmy znosić krzywdy, a pomstę zostawić sprawiedliwym sądom, a jeśli ich nie ma, to Bogu.

*A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu.* Cóż ma oznaczać „niestawianie oporu złemu”? Przecież w wielu innych miejscach Nowego Testamentu jesteśmy wzywani do niestawiania oporu Bogu i Jego woli (por. Rz 9, 19) i do przeciwstawiania się Złemu (por. Ef 6, 13 czy 1 P 5, 9). Czy możemy te słowa Jezusa rozumieć jako zachętę do kompromisów z szatanem? Oczywiście, że nie! Niestety wielu do dziś niepoprawnie tłumaczy ten fragment i błędnie interpretuje słowa Zbawiciela. Kluczem do zrozumienia tego tekstu jest greckie słowo *tō ponērō*, „zło”, które występuje tu w rodzaju męskim, a nie nijakim, co oznacza nie „Złego” jako szatana czy abstrakcyjne „zło”, ale „tego, który jest zły”. Wypowiedź Jezusa można by więc przetłumaczyć: „Nie stawiajcie oporu temu, który jest zły”. Następujące po tej tezie cztery przykłady mają wyjaśniać naukę Chrystusa i zamknąć ją w pewnych ramach (Mt 5, 39-42).

Każde ze zdań pokazuje nam innego człowieka, który jest w jakimś sensie „zły”. Każda z tych osób wyrządza krzywdę: uderzeniem w policzek, niesprawiedliwym procesem, zmuszaniem do służby czy wyłudzeniem pieniędzy. Nauczanie Jezusa jest radykalne. Nie tylko mamy nie odpłacać za zło, ale jeszcze pozwolić by „zły” podwoił naszą krzywdę.

*Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.* Uderzenie w lewy policzek było obelgą. Uderzenie w prawy policzek odwróconą stroną dłoni, było uważane za obelgę podwójną. W takiej sytuacji nadstawienie drugiego policzka jest czymś więcej niż mężnym zniesieniem potwarzy: to jest zwycięstwo nad złem i naśladowanie samego Sługi Jahwe (Iz 50, 6). Jezus sam zastosował się do tej zasady i konsekwentnie nie

rewanżował się swoim prześladowcom, pozwalając się bić tak długo, jak oprawcy mieli na to ochotę (Mt 26, 67).

Nie był jednak mięczakiem, który po prostu nie potrafił stawiać oporu. Przecież Zbawiciel bardzo twardo rozmawiał w sądzie z Arcykapłanem (J, 18, 19-23). Był jednak na tyle silny, że potrafił miłość do ludzi postawić ponad chęcią odwetu. Podobnie i my, z miłości do bliźnich powinniśmy zrezygnować z satysfakcji, jaką daje nam realizacja stwierdzenia „już ja jemu pokażę”, lecz szukać dobra drugiej osoby. Ofiarowując jej swoje ciało, ubranie, służbę i pieniądze.

Oczywiście nie możemy tej wypowiedzi Jezusa traktować jako zachęty do pobłażania złu, ignorowania przestępców czy skrajnego pacyfizmu rozumianego jako rezygnacja z używania siły w jakiegokolwiek sytuacji, nawet przez państwo. Przecież Nowy Testament naucza, że władza jest narzędziem w ręku Boga karzącym tych, którzy czynią zło (Rz 13, 1-4). Jednak obowiązki państwa są zupełnie inne od obowiązków chrześcijanina.

W relacjach międzyludzkich nie możemy odpłacać złem za zło (Rz 12, 17). Złoczyńcę należy przekazać policji, a odpłatę zostawiać sprawiedliwym sądom albo Bożej pomście (Rz 12, 20). To bardzo ważne, by umieć ten tekst (i pozostałe antytezy/paradoksy z Mt 5 odczytywać prawidłowo, jako nauczanie w kwestii niestosowania odwetu i miłości bliźniego.

Co wtedy jednak, gdy to władza państwowa chce nam wyrządzić krzywdę? Starajmy się by – podobnie jak błogosławiony Jerzy Popiełuszko – żyć według zasady św. Pawła *zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12, 21). Nawet gdy system jest krzywdzicielem, nie można zrezygnować z dochodzenia w sądzie własnych praw jako człowieka czy obywatela. Jezusowi zależy jednak na tym, by jednocześnie pozbyć się z serca nienawiści.

Właśnie tak realizował Kazanie na Górze ks. Jerzy, gdy śledzącym go funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa, w zimowy wieczór przyniósł do samochodu gorącą herbatę. Kapłan niedługo przed śmiercią z rąk tych, w których do końca widział swoich bliźnich, modlił się słowami, które są doskonałym wyjaśnieniem wypowiedzi Jezusa: „Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądz odwetu i przemocy”.

Karol Madaj

Tekst oparty na książce Johna R.W. Stotta *The Message of the Sermon on the Mount*.